N^er 196. Kraków 28 Sierpnia — Wtorek. Rok 1860.

Dziennik ... chodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po
... em każdego miesiąca.
... N. 31) 775 ... ik „Czas“ ... stwie Austryackiem (pocztą)
rocznie ... e ... zła. 24
półrocznie ... vmilian ... znie ... „ 12
kwartalnie ... alnie ... „ 6
miesięcznie ... „ 2 | miesięcznie ... „ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 27 sierpnia.

Jakie sprawy zajmowały gabinety europejskie podczas upłynionego tygodnia, nie łatwo byłoby odgadnąć, opierając się na tem co doszło wiadomości publicznej. Ze stanowiska państw europejskich, jakie one że tak powiemy głośno zajmują, wnosićby należało, że nigdy w polityce ogólnej oczekiwanie nie było więcej na porządku dziennym jak dzisiaj. Tam nawet, gdzie proste, konieczne, namacalne prawie następstwa doprowadzać się zdają do zawikłań wojną ogólną grożących, tam nawet, niczego dopatrzeć się nie można prócz oczekiwania. Jak zawikłania zależą od wypadków, tak stanowiska mocarstw zawisły znów od okoliczności, których przewidzieć nie podobna. Europa, śmiało powiedzieć można, nie znajdowała się w takiem położeniu za naszej pamięci.

Zaprzeczenia jakich doznała wiadomość o owej groźnej nocie podanej przez Austryę Piemontowi, były jedną z najważniejszych skazówek owego politycznego oczekiwania. Rzuciły się wtedy dzienniki do przedarcia tajemnicy pokrywającej zjazd teplicki, w nadziei, że tam znajdą klucz do odgadnięcia stanowiska mocarstw w chwili, która zdaje się być dosyć bliską, to jest gdy się ziszczą oczekiwania. Próżne zachody! Podawano różne wersye umowy jaką zawrzeć mieli Cesarz Austryacki z Księciem Rejentem. Jednym zaprzeczono, drugie prostowano, a to wszystko nie na wiele się przydało, bo i co do tego porozumienia się panujących niemieckich, jeden tylko punkt przebijał we wszystkich wersyach, to jest: oczekiwanie. Stanowczego nie można było wyciągnąć wniosku. Powiększyła jeszcze niepewność, przedsięwzięta podróż dosyć długa Cesarza Francuzów, która przemawiała dość wyraźnie, że w oczekiwaniu dalszych wypadków, monarcha ten może się z Paryża oddalić i nowych swych poddanych odwiedzić; przyczyniło się jeszcze do niepewności wystąpienie *Constitutionnela*, równoczesne prawie z podróżą, a które rozbija wszelkie domysły na zjeździe teplickim zbudowane, oświadczając, iż stosunki polityczne Austryi z Francyą są jak najlepsze i horyzont żadną z tej strony nie zaćmiony chmurką.

Pozostają więc tylko rachuby oparte na zjazdach panujących, które nastąpić mają. Mówią o zjeździe Cesarza austryackiego z królową Wiktoryą, jako też o zapowiedzianym już dawniej zjeździe w Warszawie panujących rosyjskiego, austryackiego, pruskiego, a nawet bawarskiego. Co do pierwszego jest on jeszcze nader wątpliwym. Jakie jego znaczenie, nie można wnosić z dzienników angielskich, które ryczałtem w téj chwili zaklinają Garibaldego, aby się na zdobyciu Neapolu i Rzymu zatrzymał, a nie kusił się o Wenecyę. W radach tych i przestrogach, chociaż wielce dla Austryi korzystnych, przemawia głównie interes angielski. Uderzenie na Wenecyę, którą w odezwach zapowiada Garibaldi, grozi wojną wielką, w któréj Anglia nie widzi jeszcze korzyści, a przeto jej nie chce. Niechaj w niéj dopatrzy szkodę dla swego wpływu lub handlu, a w téj chwili ze stronnika zapalonego sprawy włoskiéj przedzierzgnie się na równie zaciętego jej nieprzyjaciela. Nie trzeba zapominać, że niedawno jej sprzyja, że rok temu była jej całkiem przeciwną, za parę miesięcy może być jej znowu przeciwną. Ale ona także jest w oczekiwaniu, a czekając nie zrywa przymierza z Francyą, tylko jej jak może według zwyczaju swego dokucza. Po zjeździe warszawskim gdyby przyszedł do skutku, zjazd z królową Wiktoryą inne całkiem miałby znaczenie. Anglia lubi przyjść do gotowego, bo wtedy korzyści łatwiej obrachować może.

Lecz o ile wiemy, zjazd warszawski jeżeli się odbędzie, nastąpi dopiero w październiku. Miesiąc cały wielkie w wypadkach zająć może miejsce. Wypadki są jedynie stanowczą rzeczą w położeniu chwilowém. To dzisiaj pewna, że Garibaldi uderzył na Neapol w jego lądowych posiadłościach, i że podobnie jak w wyprawie na Sycylię, pytać z zadziwieniem można: co robi flota neapolitańska? gdzie wojsko neapolitańskie? Również jest zagadką oddalenie hr. Aquila w obec listu królewskiego, stanowisko Neapolu do Piemontu w obec noty hr. Cavoura, w któréj oświadcza, że przymierza zawrzeć nie może, bo Garibaldi rady królewskiej nie usłuchał. Lecz stanowczą się być wydaje pewna obawa gabinetu turyńskiego w obec przewagi jaką z każdym dniem nabiera Garibaldi, która dziś już podobno jest taką, że kierunek sprawy włoskiej więcej zawisł od niego jak od Turynu. Co z tego wypadnie — wszystko to leży w sferze owego oczekiwania, które jest jedyną cechą obecnego położenia polityki ogólnej w Europie.

Korespondencya Czasu.

Lwów 22 sierpnia.

(z) Wczoraj ks. Podlaszecki odbywał w Dublanach próbę żniwiarek swoich w przytomności licznie zebranego zgromadzenia gości z całej okolicy. Wiadomo iż próba przedsięwzięta z tą żniwiarką podczas ostatniego ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego na polach dublańskich, wcale się nieudała. Otóż komitet towarzystwa gosp. wezwał ks. Podlaszeckiego, ażeby sam zjechał na miejsce i przekonał, ażali nieudanie się próby owej było winą samego wynalazku, to jest żniwiarki lub też pochodziło jedynie z niedokładnego onéj wyrobu w fabryce w Zakopanem. W skutek pomienionego wezwania zjechał wynalazca osobiście do Dublan. Komitet wyznaczył ze swej strony pp. Lipińskiego, Gnoińskiego i Skólimowskiego, jako sędziów, ażeby się znajdowali przy próbie i sprawozdanie z niéj złożyli. Stanęło dwie żniwiarki, z tych jedna ta sama z którą w Krasiczynie pierwszą odbyto próbę. Wyznaczono do zżęcia pół morga pola czyli 800 sążni kwadratowych, zasianych owsem, innego bowiem gatunku zboża nie było już na pniu. Żniwiarki obie pojedyncze żęły tylko jedną stroną, idąc na powrót bezczynnie. Każdą obsługiwało pięcioro ludzi, mianowicie po dwóch parobków, dobrze wprzód z prowadzeniem żniwiarek obeznanych i po trzy kobiety do zgarnywania i nawiązania snopów. Żniwiarki ukończyły pracę w przeciągu dwóch godzin, nie psując i nie zatrzymując się ani razu; z czego przekonano się, iż trzeba tylko dobrego obeznania się z narzędziem i zręcznego prowadzenia, ażeby skutek zamierzony osiągnąć. W ogóle próba ta powiodła się i pogodziła przytomnych z wynalazkiem ks. Podlaszeckiego. Jakkolwiek żniwiarki jego nie mogą zastąpić maszyn na wielki rozmiar pomyślanych, ani zbyt świetnych przynosić rezultatów, już przez powolność swego działania i mały onego zakres, żniwiarka bowiem nie zabiera za jednym razem więcej jak jedną skibę, mogą przecież być z korzyścią użyte i stać się przydatnem w gospodarstwie narzędziem. Nim pp. delegowani z komitetu Towarzystwa gosp. ogłoszą swe szczegółowe sprawozdanie, sądzę że wiadomość w powyższych kilku słowach podana, będzie pożądaną dla tych zwłaszcza, którzy u księdza Podlaszeckiego już zamówienia poczynili.

Wiedeń 26 sierpnia.

□ Że dyplomacya we wszystkich kierunkach jest w wielkim ruchu, to wątpliwości niepodpada. Środkiem tego ruchu zdaje się być w téj chwili Wiedeń. Tak w kwestyi włoskiéj, jak w kwestyi wschodniéj, głos Austryi jest ważnym. Gabinetom innym idzie o to, żeby padł na stronę kombinacyj już przygotowanych lub będących w negocyacyi. Mówią coraz głośniéj, że Francya życzyłaby sobie po upadku Neapolu, który cała Europa uważa za nieochybny, poddać urządzenie Włoch pod sąd kongresu, na podstawach traktatów w Villafranca i Zürich. Gabinet angielski temu się sprzeciwia. Lecz być może, że sprawy tureckie, gdy wystąpią więcej na scenę, złagodzą tę opozycyę. Idzie o zbadanie, czy Austrya przystanie na to i czy traktatów z Villafranca i Zürich nie potrzeba będzie zastósować do sytuacyi i do faktów obecnych, lub tych jakie się jeszcze spełnić mogą. Rzecz nie trudna do pojęcia, że załatwienie kwestyi włoskiéj bez wojny między Włochami i Austryą o Wenecyę, odpowiada zamiarom Cesarza Napoleona. Cesarz Austryi w traktatach w Villafranca i Zürich przyrzekł utrzymać Wenecyę pod swém berłem, jako prowincyę włoską w konfederacyi. Prawa książąt Parmy, Modeny i Toskany zostały zastrzeżone w traktacie w Zürich, a anneksya tych krajów do Piemontu, dotąd przez nikogo nie uznana. Są przeto podstawy do porozumienia się. Książę Metternich w Wiedniu i margr. Moustier w Paryżu dadzą ustnie o usposobieniach i zamiarach obu gabinetów, najbliższe tłómaczenie. Jestto chwila ważna. Jeśli spełznie na niczém, wypadki pójdą daléj: obrona Wenecyi stanie się nieodzowną, a następnie wojna może przybrać większe rozmiary. Gabinet petersburgski co do Włoch trzyma się Francyi, lecz niepowziął od niéj dotąd ostatniego słowa co do kwestyi tureckiéj. Ztąd, jak powiadają, jest pewien rodzaj złagodzenia dawniejszych stosunków między Petersburgiem i Wiedniem. Z któréj strony Austrya zechce zrobić ofiary, na tę przeważy się dalszy układ jéj politycznych związków. Prusy już się na wszystko co nastąpić może obrachowały w Teplicach; Anglia z rachunku i z dawniejszych obowiązków trzyma się i trzymać będzie Francyi, idąc przed nią lub za nią, ale wspólnie i o ile można najzgodniéj do jednego celu.

Dzisiejsza *Ost-D.-Post* w liście dyplomatycznym z Paryża już zapowiada przywrócenie ś. przymierza, i przewiduje przystąpienie do niego Anglii. Jestto marzenie dziennikarskie. Lepiéj widział sytuacyę ten sam dziennik wczoraj, mówiąc że Austrya potrzebuje pokoju i nie myśli o grożeniu wojną nikomu. Polityka Anglii i Francyi była od lat dziesięciu wspólną, i cele téj polityki jeszcze nie są spełnione. Rosya była od lat czterech téj polityce przychylną.

W sytuacyi tutejszéj wewnętrznéj żadnéj zmiany. Mówią, że N. Pan widuje często hr. Apponyi i hr. Clam-Martinica. Dyskusya Rady państwa *in pleno* nastąpi dopiero w końcu tego tygodnia.

Poznań 25 sierpnia.

Kampania rozpoczęta przez dziennikarstwo berlińskie przeciw W. Ks. Poznańskiemu w sprawie językowéj, ma jakby cechę natchnioną, bo jednomyślność w tym względzie, pomimo różnicy barw politycznych, okazywać to się zdaje. Podobnéj jednomyślności nie widzimy wszakże na inném polu. Ale jeśli atak jest silnym, niemniéj silną obrona, a że takowa na prawie przyrodzoném i pisaném opiera się, przeto jest łatwiejszą, i dla każdego nawet obcego byle bezstronnego czytelnika, zrozumialszą i swobodniejszą. *Dziennik Poznański* w swéj odpowiedzi, pełnéj powagi, miary i siły objął wszystkie organa berlińskie które w téj sprawie razem się odezwały, bardzo przytém zgrabnie wykazał zachcianki co do granic Wisły, téj ulubionéj mrzonki Frankfurtczyków, a post-numerando Gotajczyków, nad czém pewnie wschodni sąsiedzi zastanowić się zechcą. Uwagi pisma waszego o tym artykule *Gazety Pruskiéj*, zupełnie się zeszły ze zdaniem mojem; inaczéj też być nie mogło, bo prawda jedną tylko być może, o przekonaniu zaś przeciwników nie ma tu mowy. Tymczasem sprawa językowa, pomimo gromów dziennikarstwa berlińskiego, coraz żywiéj Księstwo nasze zajmuje. Gdziekolwiek się zbierze sejmik powiatowy, pierwszą czynnością zebranych stanów jest żądanie złożone do protokółu, by język polski w praktyce a nie w teoryi, bo mu obecnie ani ministeryum ani jego organa prawa niezaprzeczają, był równouprawnionym. Żądania te ze strony reprezentacyi powiatów, zaczynają zwykle wywoływać naprzód pewną opozycyę prezydujących radców ziemiańskich, ale ostatecznie wszędzie wnioski podobne przechodzą i w protokółach jako uchwały zamieszczonemi bywają. Obok tego temi dniami, p. Gustaw Potworowski i X. kanonik Jabczyński mieli w téj sprawie, upoważnieni od całego kraju, długą konferencyę z naczelnym prezesem. Upoważnienie to do czynienia przedstawień u naczelnego prezesa opatrzoném było podpisami niemal wszystkich członków stanów powiatowych Księstwa i całego duchowieństwa. O rezultacie téj ważnéj konferencyi dotąd nie mamy szczegółowych wiadomości.

Polityka wielkiego świata znów żywiéj tu zajmuje, bo wielkie wypadki bliższemi się zdają, tak dobrze we Włoszech jak na Wschodzie. Przyszły zjazd warszawski robi tu bardzo przyjemne wrażenie w sferach urzędowych, a drobny zastęp zwolenników radykalnych widzi w nim prawdopodobny powrót do świętego przymierza, i aczkolwiek z całkiem przeciwnych widoków, oba te stronnictwa są zadowolnione.

Piękna kilkodniowa pogoda znów nas opuściła, tak znów zimno, dżdżysto, że możnaby sądzić iż to listopad.

Paryż 23 sierpnia.

Dziś Cesarstwo opuścili St. Cloud. *Monitor* doniósł, że udają się do Sabaudyi i Nicei, nie nadmieniając nic o podróży do Algieryi, która zależy więc jeszcze od okoliczności, to jest od polityki europejskiej i potrzeby obecności Cesarza w Paryżu. Podróż do Algieryi była już ułożona i *Sport* mający bliskie styczności z jenerałem Fleury i dworem, ogłosił już plan podróży cesarskiej. Zapewne Cesarstwo udadzą się do Afryki. W przewidzeniu tego, bej tunetański udał się już do Algieryi. Straż nad Cesarzewiczem zostawionym w St. Cloud dostała się marszałkowi Vaillant, a w razie jego nieobecności jenerałowi Rollin. Marszałek Vaillant otrzymał na czas nieobecności Cesarstwa prawo uczestnictwa w radzie ministrów. Radzie tej będzie przewodniczył nie marszałek, lecz Fould. W Lyonie Cesarz ma mieć mowę.

Przybyli do Paryża hr. Persigny ambasador w Londynie, margrabia Moustier ambasador w Wiedniu i książę de la Tour d'Auvergne ambasador w Berlinie. Przypuszczają także, że może przybyć do Paryża książę Montebello ambasador w Petersburgu. Zjazd ten posłów zdarza się często za cesarstwa, ale zawsze sprawia wrażenie. Wracając z podróży, Cesarz będzie się chciał z ambasadorami rozmówić i usposobienia dworów ocenić. Książę Metternich wyjeżdża do Wiednia. Miał on drugie posłuchanie w St. Cloud, ale nie mógł wyrozumieć, co Cesarz zrobiłby w razie marszu wojska austryackiego na Włochy środkowe.

Usposobienie dworu berlińskiego jest zawsze uważane za nieprzychylne. Wiadomo tu, że autorem memoryału pod napisem: „Jak należy bić się z Francuzami“ wyszłego w Frankfurcie, jest książę Fryderyk Karol Pruski. (Zaprzeczono temu. P. R. Cz.) Widowisko bitwy pod Auerstaedt dane w obozie pod Chalons, było znów w Berlinie źle widziane. Prusy nie pokazują chęci zniesienia taryf celnych i zawarcia nowego traktatu handlowego z Francyą. Chcą one wolności handlowej tylko od strony Polski. Nasuwa to mi przykre wspomnienie. Roku 1764 Stanisław August chcąc zmniejszyć opłakane następstwa wolności handlowej, której używała przez dwa wieki nasza rzeczpospolita, zaprowadził od Prus linię celną, ale przeciw temu Fryderyk II zaraz powstał, mówiąc, że się to sprzeciwia traktatowi zawartemu w Welhau. Roku 1791 przyszła kolej na Anglię. Anglia nie chciała, aby król pruski dostał Gdańsk, przekonana, że rząd pruski nie zachowa polskiej wolności handlowej. Nasi free-traders powinniby pamiętać czasem o naszej dwuwiekowej opłakanej historyi handlowej.

W tych dniach *Nord* zapewne dla podniesienia ważności zjazdu w Warszawie, przemówił wyższym diapazonem. Doniósł, że teraz Rosya „wchodzi w siebie“ *(se recueille)* i że teraz wszyscy o jej przymierze się starają. Wystąpił także za wiarogodnością tego co podał o zjeździe w Teplicach. *Patrie, Pays* i *Constitutionnel* dają mu w tym względzie najzupełniejsze zaprzeczenie. Tutejsze sfery polityczne biorąc środek sądzą, że nie zrobiło się nic ważnego w Teplicach i że skończyło się na samych chęciach. Czy Rosya będzie chciała jeszcze raz przystąpić do Związku państw niemieckich — nie sądzę, choć wszystko przypuszczać to dozwala. Rosya chce ocalić Neapol, ale Francya zrobiła już wszystko co było możebnem. Ambasador neapolitański Manna, który rozmawiał z Cesarzem i lordem Palmerstonem, mówi głośno, że Francya jest życzliwszą dla Neapolu niż Anglia. Pan Manna mówi to w chwili, kiedy *Times* i gabinet angielski obracają się przeciw jedności Włoch. Ten zwrot Anglii tłumaczą przez chęć wrócenia do przyjaźni z Rosyą. Anglia myśli, że Rosya przebaczy jej ogłoszenie depesz sir Seymoura. Być to może. Neapol pokaże wkrótce, czy może być ocalonym. Dnia 26 t. m. odbędą się wybory. Z tych wyborów da się sądzić usposobienie narodu.

Paryż mówi: „wszyscy zaczynają dolewać wody do wina“. W rzeczy samej mimo złowrogich nowin, nic się ważnego nie stało i każdy baczy na siebie. Nikt nie przesłał noty grożącej do Piemontu za Neapolem i zapewne nikt nie pomaszeruje do Włoch środkowych. Okoliczności są silniejsze niż życzenia. Król piemoncki musi znosić rywalizacyę Garibaldego i nie zrywać z nim, pomimo, że za nim stoi Crispi. Wracając z Cagliari, gdzie znalazł 5,000 ochotników, Garibaldi wylądował w Neapolu. Mówią, że wziął już Reggio.

Garibaldi zaprzeczył, aby w liście do armatora Parkera miał miotać na Cesarza obelgi.

Cobden napisał z Paryża do Anglii list za Ce-

sarzem i jego polityką. Bright zrobił coś więcej, bo powstając w liście publicznym na zbrojenie się Anglii, uderzył na srogość rządów arystokratycznych. Bright dążący do rzeczypospolitej wykazał, że Anglia mająca tylko 30 milionów ludności płaci 72 milony podatku, kiedy Stany Zjednoczone mające 32 miliony ludności, płacą tylko 12 milionów podatku. Wszyscy dziś powstają chórem na Anglię. Nastąpiło zupełne rozczarowanie ślepych wielbicieli. Każdy widzi, że polityka Anglii jest kręta jak wąż, że nie wstydzi się niczego, że leci za interesem nie bacząc na trudność środków. Jest to prawda. Ale z drugiej strony jaka dzielność wewnętrzna panuje w Anglii! jak tam wszystko czuwa, jak się zbroi, jaki gorący patryotyzm zagrzewa piersi każdego! Oby wszystkie narody miały taką dzielność charakteru. Te słowa pisze uczeń szkoły angielskiej, który wielbi a zarazem przeklina Anglię.

Wybory municypalne licho się odbyły. Mało mieszkańców wzięło w nich udział. W niektórych miastach głosowała zaledwie czwarta część oborców. Wybory będą ponowione, bo nie wszyscy radzcy zostali obrani. Bordeaux zrażone niezręcznością administracyi, obrało znaczną część radzców opozycyjnych.

Pogoda się nie ustala. Od trzech dni mieliśmy jednak mniej deszczu.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret, na mocy którego okręty prowadzące zboże, mają wolny wstęp do portów francuzkich. Ostrożność ta była potrzebna.

Kościół Notre Dame został okradziony. Zabrano ze skarbca różne pamiątki i kosztowności, do miliona franków wartości.

J. C.K.Ap. Mość z powodu przeniesienia Józefa Loserth, radzcy dworu i przełożonego obwodu Wadowickiego, na stały stan spoczynku, nadał mu postanowieniem z dnia 24 b. m. krzyż kawalerski orderu Leopolda w nagrodę długoletniéj, wiernéj i pomocnéj służby.

Wiedeń 26 sierpnia. J. C. K. Ap. Mość dozwolił swojemu krewnemu jenerał-majorowi Arcyksięciu Rajnerowi przyjąć i nosić order bawarski św. Huberta, a jenerał-adjutantowi swemu fmpor. hr. Folliot de Crenneville, wielki krzyż orderu cywilnéj zasługi korony bawarskiéj.

— Rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 23 sierpnia, zniesione będą od 1go października pretury polityczne (urzędy powiatowe) w Zadrze, Spalato, Dubrowniku i Kotarze w Dalmacyi, a czynności ich przeniesione zostaną na władze obwodowe, które będą stanowić pierwszą instancyę polityczną, a rząd namiestniczy instancyę drugą.

— J. C. Mość znajdował się wczoraj z księciem Ludwikiem Bawarskim na ćwiczeniach artyleryi. Książę Albert Pruski powrócił z kąpiel herkulesowych w Mehadii. W ciągu dnia Cesarz Jmć był u niego w odwiedziny; książę zabawi kilka dni w Wiedniu. Za dni kika przybędzie do Wiednia W. książę Heski wraz z małżonką swoją. Bar. Prokesz wraca z kąpiel i natychmiast ma odjechać napowrót do Stambułu. Fzm. Benedek odjeżdża niebawem do Pesztu.

— *Presse* pisze: Słychać, że wkrótce nastąpi ogłoszenie przedstawienia naczelnika ministeryum skarbu p. Plenera, w którem tenże przedłoży swoje zdanie w kwestyi waluty dla ostatecznego uregulowania tejże. Już w przedstawieniu o deficycie skarbowym zapowiedzianym był ten dokument i wskazane stanowisko rządu w téj kwestyi. W ocenieniu stanu banku ma się ten dokument opierać na zdaniu, że bank w efektach swoich i w zastawionych dobrach skarbowych posiada dostateczne środki do powiększenia gotówki i zmniejszenia banknotów i że należy wyglądać polepszenia stósunków politycznych, aby bank mógł użyć posiadanych przez siebie środków i podnieść swoje bilety w kursie, do czego przyczynić się powinno usunięcie banku od udzielania skarbowi zaliczek. *Presse* widzi, że plan ten odnosi się do dalszych operacyj pieniężnych i wnosi ztąd, że zachodzi potrzeba przedstawienia tego sprawozdania ministeryalnego Radzie państwa przed rozpoczęciem rozpraw nad budżetem, gdyż wydział budżetowy nie uczynił żadnego wniosku w kwestyi waluty i banku, oczekując pierwszego kroku ze strony rządu.

— *Wanderer* nadmienił był w jednym z listów swoich peszteńskich pisanych w wilię obchodu ś. Stefana, że od 17go b. m. służba policyi peszteńskiéj ustała, skąd, jak mówi *Donau Ztg*, urosła pogłoska, jakoby dyrekcya policyi w Peszcie rzeczywiście zaprzestała urzędować, a dbałość o porządek i spokojność tak w Peszcie jak w Budzie powierzoną została tamecznym magistratom. *Donau Ztg* mówi z tego powodu, że i doniesienie to było mylném i pogłoski do których ono dało powód. Rzecz się tak miała, iż gubernator fzm. Benedek powierzył na czas obchodu 20go sierpnia utrzymanie porządku tak w kościołach jak i na procesyi komitetowi z władz gminnych obu tych miast wyznaczonemu. To chwilowe i wyjątkowe przeniesienie zwierzchności policyjnéj nie zmieniło w niczém czynności dyrekcyi policyi, ani też nie spowodowało jéj zawieszenia.

— Parowiec Lloyda „Stadion“ który 23go przybył z pocztą wschodnią do Tryestu, ujrzał 20go b. m. na południowschód od Scoglio venetico wielki statek przewozowy, który wysłał ku niemu łódź żądając pomocy. Był to parowiec francuski „Ganges“, który wiózł 800 żołnierzy i 30 koni do Syryi i od sześciu dni nadaremnie starał się dobić gdzie do brzegu, a mając machinę parową zepsutą i ładunek ciężki, zostawał na łasce bałwanów morskich. Kapitan okrętu „Stadion“ kazał go wziąść na linę i dociągnął go do Nawarynu, gdzie okręt uszkodzony stanął na kotwicy.

— Członkowie Rady państwa nieotrzymali jeszcze wezwania na posiedzenia następne, stąd wnoszą, że takowe opóźnią się nieco. *Presse* przypuszcza, że pierwsze posiedzenie nastąpi 3go września. Zdaniem jéj wniosek Szechenego liczy 11 głosów bezwzględnych, 4 warunkowych, a mniejszość w wydziale budżetowym stanowi 6 głosów jakoto: Dr. Hein, Dr. Strasser, Mocsonyi, Reyer, Schöller i Mayer. Większość bezwarunkową składają: Szechen, Apponyi, Majlath, Strosmayer, Vraniczany, Clam-Martinic, Kraiński, Salvotti, Colloredo i książę Auersperg; warunkowo należą do większości: Sokczewic, hrabia Auersperg, St. Julien i Mercandin. Na czele mniejszości stoi burmistrz Opawy Dr. Hein, który, jak twierdzą niektóre dzienniki, wygotował osobne wnioski. *Oestr, Ztg,* w artykule poświęconym Radzie państwa przestrzega, aby się niezapatrywano na tę korporacyę jak na parlament, gdzie istnieją podziały stronnictw, i gdzie ministeryum trzyma z tą lub ową partyą, na któréj się wspiera. Rząd oprócz stanowienia podatków nowych, albo podwyższenia istniejących i zaciągania pożyczek, nieprzyznał radzie atrybucyi stanowienia, i dla tego oprócz wsparcia moralnego, nieoczekuje od niéj innéj pomocy. Niemasz ani w radzie ani w gabinecie przekonania o doskonałości istniejących stosunków, ale owszem każdy pragnie ulepszeń, lecz rząd może tylko wysłuchać życzeń rozmaicie sformłuowanych; o ile zaś te życzenia dadzą się wprowadzić w wykonanie, to zapytanie należy zostawić rozstrzygnięciu późniejszemu.

— Pismo cesarskie datowane z Salzburga 19go bm. do JCW. Arcyks. Karola Ludwika Namiestnika Tyrolu, poleca mu ułożyć nowy projekt pod względem instytucyj strzelniczych i urządzenia straży krajowéj na obronę granic służyć mającéj. Każdy Tyrolczyk ma należeć od lat 18 do 30 do towarzystwa strzeleckiego i odbywać przepisane ćwiczenia strzeleckie na dalekie odległości z bronią kalibrową. Przepisy wydane jako zasady tego projektu mają na celu utworzyć ze wszystkich zdolnych do noszenia broni mieszkańców, uorganizowaną siłę zbrojną, którą w potrzebie łatwo zwołać we właściwe oddziały i użyć przeciw nieprzyjacielowi. Na trzy dni przed obowiązkiem stawienia się pod bronią, każdy szeregowiec, podoficer i oficer pobierać będzie płacę oznaczoną, tudzież jednorazowe wsparcie dla oficerów, a w pewnych przypadkach dodatek do płacy dla żołnierzy. Niższe stopnie pobierać będą dziennie od 54 do 73 centów, oficerowie niżsi miesięcznie od 50 do 75 złr., tudzież na oporządzenie się 20 do 40 złr. Kompanie obierają sobie oficerów, na kapitanów jednak przedstawiają po trzech kandydatów z których jeden nominacyę otrzyma.

Królestwo Polskie.

Przedstawiliśmy jeszcze na wiosnę stan wówczas robót kolei żelaznéj z Warszawy do Petersburga, z odnogą z Wilna do granicy pruskiéj, którato odnoga łączy drogę żelazną petersburgsko-warszawską z Królewcem i drogami żelaznemi pruskiemi. Zdaliśmy następnie sprawę z walnego i burzliwego posiedzenia Towarzystwa budującego tę oraz inne drogi żelazne w Rosyi. Posiedzenie odbyło się w Petersburgu w zeszłym miesiącu, na którem między innemi odczytano sprawozdanie z ówczesnego stanu robót przy kolejach żelaznych budowanych przez to Towarzystwo, a mianowicie: warszawsko-petersburgskiej, moskiewsko-niższo-nowogrodzkiéj i libawsko-teodozyjskiéj. Podajemy tu dzisiaj z tego sprawozdania, niektóre szczegóły o robotach drogi warszawsko-petersburgskiej i odnogi z Wilna do Królewca, zamieszczone po części w *Gazecie Warszawskiéj:*

„Według tego sprawozdania, w połowie sierpnia rb. ukończone będą roboty między Wilnem a Dźwiną (t. j. Dynaburgiem, a dodać należy, że koléj z Petersburga do Dynaburba jest już ukończoną) w celu założenia tymczasowéj kolei dla pomocy w robotach; w końcu sierpnia koléj ta położoną zostanie; w połowie września droga otwartą będzie do przejazdu pociągów z ciężarami; w listopadzie zaś 1861 r. otwartą być ma cała ta linia dla exploatacyi. — Na przestrzeni od Mergażerów do Białegostoku (wiorst 313) roboty oddane p. Skwarcowowi z Warszawy, jako głównemu przedsiębiorcy, rozpoczętemi zostały w drugiéj połowie 1858. Z wiosną następnego 1859 r. przystąpiono z wielką energią do tych robót i wykonano 504,000 kub. saż. do czego użyto 1,410,000 dni roboczych; wypada więc 0,30 sażenia kub. na jeden dzień. Ogół robót na téj linii wynosił 875,000 saż. a z końcem roku 1859 pozostało 371,000 saż., zaś z platformami stacyi 458,000 saż. roboty te ukończonemi być mają do końca 1860. Na téj linii, równie jak na linii z Białegostoku do Warszawy, znajduje się 6 większych żelaznych mostów: przez Niemen w Grodnie, przez Suprad, Narew, Bug, Liwiec i Ułę; u pierwszych pięciu zakładają fundamenta przyczółków. Prawie wszystkie zwyczajne roboty skończone, należą do linii z Warszawy do Białegostoku; do ukończenia zaś reszty robót téj części, już zaczętych, potrzeba tylko położyć części metaliczne tak, że z położeniem na mostach, mających niewielką szerokość i wysokość drewnianego pokładu, po wybudowaniu czasowych mostów na rzekach Liwicu, Bugu i Narwi, skończonym zostanie w tym roku nieprzerwany pokład, długi na 163 wiorst, od Białegostoku do Warszawy. Wszystkich stacyj od Warszawy do Mergażer będzie 16, z tych jedna bezklassowa w Warszawie, jedna pierwszéj klasy w Łapach, jedna drugiéj klasy, 3 trzeciéj, 7 czwartéj, i 3 piątéj klasy. Termina robót tak są ułożone, iż z końcem 1861 linia na całéj rozciągłości dla publicznego użytku będzie otwartą.“

O stanie robót na drodze żelaznéj z Wilna do granicy pruskiéj, którato droga ma długości 161 wiorst i jest odnogą wielkiéj kolei warszawsko-petersburgskiéj, zamieszczamy następujący wyciąg ze sprawozdania:

Ilość robót ziemnych na téj drodze obliczono na 535,000 kubicznych sażeni; mostów mniejszych od 1 do 15 sażeni, liczą 22, oraz wielki most na Niemnie, szerokości 138 saż. którego w roku bieżącym ledwo trzy izbice założone będą, oraz dwa filary cylindrowe; cały most ma być skończony w 1861 r. W ogóle, do położenia szyn na téj drodze niemożna przystąpić jak na wiosnę 1861, albowiem dopiero wówczas ukończone zostaną roboty ziemne i mosty. Stacyj na téj kolei będzie 9, a mianowicie: jedna nadklasowa w Wierzbołowie, jedna 1º-klasowa w Kownie, dwie stacye 3éj klasy i pięć klasy 4éj. Oprócz tego, na lewym brzegu Niemna urządzoną będzie stacya czasowa, mająca służyć dopóki exploatacya na całéj linii od Wilna otwartą niezostanie, a ograniczoną będzie od Wierzbołowa do Kowna. Na téj linii zasługują wielce na wspomnienie roboty koło tunelu kowieńskiego, jednéj z najważniejszych i najtrudniejszych robót na całéj téj sieci kolei żelaznych. Długość tego tunelu wynosi 600 sażeni (przeszło wiorstę) na 384 saż. idzie on w prostéj linii; na reszcie długości idzie łukiem mającym 450 sażeni promienia. Poziom drogi leży w tym tunelu przecięciowo na 17 sażeni pod powierzchnią ziemi. Wierzchni grunt składa się z grubéj warstwy bardzo twardéj gliny, poprzerzynanéj żyłami piasku przesączającemi wodę; zaś spód tunelu składa drobny piasek. Całe sklepienie tunelu znajdować się będzie w gruncie gliniastym, a ściany w piasczystym. Do przekopania głównéj sztolni przystąpiono z obu stron w d. 9 maja 1859 r. Aby w kilku punktach od razu prowadzić roboty, wykopano pięć szybów, rozpoczętych w maju i czerwcu a ukończonych między 25 października a 5 grudnia tegoż roku; u każdego szybu ustawiono lokomobil o sile 6 koni, dla wydobywania na wierzch ziemi i pompowania wody. Sprawozdanie kończy się zapewnieniem, że część linii między Kownem a granicą pruską otwartą zostanie dla regularnéj jazdy w listopadzie rb. zaś część linii między Landwarowem a Kownem otwartą będzie dla publiczności 1 listopada 1861 r.

— *Przegląd Powszechny* zamieszcza ustępy z listu prywatnego z pod Żytomierza z 16 sierpnia. Powtarzając takowe, niemożemy ręczyć za prawdziwość faktów, bo też i *Przegląd* zdaje się czynić zastrzeżenie, pozostawiając sam listowi cechę prywatnego doniesienia.

„Wczoraj (16go) książe Wasilczykow przybył do Żytomierza i tamże w kole marszałkowskiem oznajmił, że cesarz na zaprowadzenie *języka polskiego w szkołach* zezwolić raczył; jenerał gubernator zrobił przytem tę uwagę, że rząd byłby już dawniej tę potrzebę prowincyi uwzględnił, gdyby nie żądania szlachty podolskiej, które go skłoniły do odłożenia pierwotnego swego zamiaru, aby to niemiało na sobie barwy, że cesarz żądaniem owem do tego kroku skłonionym został; książe Wasilczykow konkludował ztąd, że szlachta o nic rządu prosić niepowinna, bo rząd najlepiej wie co komu potrzeba. W nagrodę lojalności szlachty wołyńskiej, która dotąd o nic nieprosiła, jéj *najpierwej* radośna nowina o języku polskim w szkołach zwiastowaną została.

„O sprawie włościańskiej znowu najsprzeczniejsze krążą wieści; wczoraj słyszałem z ust powiatowego pewnego marszałka, że skończy się cała kwestya na *przyznaniu chłopu wszelkiej wolności, a dziedzicowi własności wszelkiej ziemi*, zostawiając obudwom stronom wolność układania się na przyszłość. Byłobyto najloiczniejszem rozwiązaniem téj sprawy — gdyby chłop będąc odwiecznym dzierżawcą pewnej skiby, nieuważał się za jéj właściciela, a rugowanie jego częściowe lub całkowite z tego, co on za swoje słusznie czy niesłusznie uważa, mogłoby zakończyć się bardzo tragicznie. Ze wszystkich sposobów rozwiązania téj kwestyi, ten byłby najniebezpieczniejszym. Wiadomość ta miała przyjść z Petersburga.

„Rozprężenie jest tutaj ogólne, w wojsku szczególnie. — Administracya i sądownictwo tylko dawnej tradycyi zostały wierne. Kto smaruje, ten jedzie.

„Hr. Włodzimierz Plater chciał swoją prywatną bibliotekę otworzyć na użytek publiczny w Żytomierzu; szlachta wołyńska przez organ swój tj. marszałka odmówiła obmyślenia środków na jéj utrzymanie; słychać, że hrabia kijowianom swoją propozycyę ponowił.“

F r a n c y a.

Dzienniki francuskie podają następujący programat podróży Cesarza i Cesarzowéj Francuzów:

1szy dzień — 23 sierpnia. Wyjazd z Saint-Cloud o 9téj rano — przybycie do Dijon i pobyt tamże. 2gi — 24 sierpnia. Wyjazd z Dijon-Macon, Villefranche, Lyon. 3ci i 4ty — 25 i 26 tegoż. Pobyt w Lyonie. 5ty — 27 t. Wyjazd z Lionu, przybycie do Chambery. 6ty — 28 t. Pobyt w Chambery. 7my — 29 tegoż. Wyjazd z Chambery, Aix, Albens, przybycie do Annecy. 8my — 30 t. Pobyt w Annecy. 9ty — 31 t. Wyjazd z Annecy, Plat la Roche, Bonn, Bons, przybycie do Thonon i pobyt. 10ty — 1 września. Wyjazd z Thouon, Bons, Bonn, Bonneville, Cluses, przybycie i pobyt w Sallanches. 11ty — 2 września. Wyjazd z Sallanches, przybycie do Chamounix, pobyt, wycieczka na morze lodowate. 12ty — 3ci t. Wyjazd z Chamounix, Sallanches, Cluses, Bonneville pobyt tamże. 13 — 4 t. Wyjazd z Bonneville, La Rochel, Plot, Annecy, Albens, Aix, przybycie do Chambery i pobyt tamże. 14ty — 5 t. Wyjazd z Chambery, Champareillan, Lumbin, przybycie do Grenobli. 15ty — 6 t. Pobyt w Grenobli. 16ty — 7 t. Wyjazd z Grenobli, Valencya, Orange, przybycie do Avenionu pobyt tamże. 17ty — 8 tegoż. Wyjazd z Avenionu, Tarascon, Arles, przybycie do Marsylii. 18ty i 19ty — 9 i 10 t. Pobyt w Marsylii, nocleg na statku „Aigle“. 20ty — 11 t. Wyjazd z Marsylii, Tulon, pobyt tamże, wyjazd w nocy, 21 i 22go — 12 i 13 .. Przybycie do Nicei, pobyt tamże.

Dalsza podróż Cesarza zdaje się nie jest objęta programatem, którym jak wiadomo cała prawie Sabaudya zachodnia objęta. Podczas podróży służbę odbywać będą stajnie cesarskie. Cały dom cesarski towarzyszy mu w podróży jakoteż stugwardziści. We wszystkich miastach gdzie się zatrzymają cesarstwo będzie dany bankiet i bal. Grenobla pamiętna z pierwszego cesarstwa otrzymała zaszczyt całodziennego pobytu.

R o s y a.

Wielka reforma finansowa przez rząd rosyjski od lat dwóch przeprowadzana, to jest przemiana kapitałów depozytowych w bankach cesarskich złożonych a do 900 milionów rs. wynoszących, na rentę pięcio-procentową, z dozwoleniem jednak, komu się podoba, odebrać swój kapitał, nie idzie bardzo pomyślnie. Znaczna część właścicieli sum deponowanych, zamiast zamieniać je na rentę, odbiera je z banków. Dla tego reforma ta finansowa w podwójnym celu urządzona: najprzód, ażeby kapitały deponowane w szybszy puścić obieg, (chociaż w istocie były one w obiegu, gdyż banki depozytowe wypożyczały je na ziemię i prawie każdy właściciel nieruchomości w Rosyi zaciągał takową pożyczkę w banku); powtóre, ażeby zasilić zasoby rządu ogromnym funduszem, gdyż zamieniając kapitały na rentę i dając 5-procentowe papiery za gotówkę deponowaną, zaciągał rząd niejako ogromną pożyczkę wewnątrz kraju, — dla tego, powtarzamy, reforma ta częściowo tylko cele swe osięga. Gdy nawet właściciele kapitałów chcą prędzéj takowe z banków podnieść, niż banki zdołają je ściągnąć z własności ziemskich na które były wypożyczone, z tego powodu rząd musi zasiłkami przychodzić w pomoc bankom, ażeby mogły wypłaty kapitałów w terminach uskutecznić.

Dla tych dwóch przyczyn, to jest dla dania chwilowych zasiłków bankom, jak również dla zwiększenia własnych zasobów, gdy chybiła w części pożyczka jaką chciał zaciągnąć rząd wewnątrz kraju przez zamianę sum deponowanych na rentę, musiał rząd rosyjski nietylko zaciągnąć pożyczkę zagranicą, ale uciec się do wypuszczenia w obieg nowych seryj biletów skarbowych. Pożyczkę za granicą zaciągnął, jak wiemy, w lipcu, za pośrednictwem domów bankierskich: londyńskiego Baring et Comp. i amsterdamskiego Hoppe et Comp. w sumie 8 milionów funtow sterlingów czyli 320 milionów złp., o czém w właściwym czasie pisaliśmy. Teraz zaś Cesarz ukazem podpisanym 22go czerwca, lecz ogłoszonym 12go sierpnia, polecił wypuścić w obieg pięć nowych seryj biletów skarbowych, każda serya po trzy miliony rs. czyli razem 15 milionów rs.; drugim zaś ukazem podpisanym 7go lipca, a ogłoszonym także 12go sierpnia, polecił Cesarz wypuścić w obieg trzy dalsze serye, to jest na 9 milionów rs. Główne ustępy tych ukazów do rządzącego Senatu wydanych, brzmią jak następuje:

„Żądania zwrotu kapitałów z zakładów kredytowych, z powodu zniżenia stopy procentu, powiększyły się do tego stopnia, że ministerstwo finansów kilkakrotnie już było przymuszone wspierać kasy banków sumami skarbu państwa, a w szczególności sumami pochodzącemi z 3% procentowéj zagranicznéj pożyczki. Mając na uwadze z jednéj strony, niedostateczność tych środków, przy ciągle trwającym wypływie kapitałów z banków, z drugiéj, że zatwierdzona przez Nas ustawa dla banku państwa, wkłada na skarb państwa, w razie wyczerpania kasy tegoż banku, obowiązek zaspakajać deponentów, żądających zwrotu swych kapitałów, uważaliśmy za potrzebne, dać skarbowi państwa pewną nową pomoc, i w skutku tego, zgodnie z przedstawieniem ministra finansów, roztrząśniętem w radzie państwa, dozwolić na wypuszczenie pięciu seryj biletów skarbu państwa: LVI, LVII, LVIII, LIX i LX, po trzy miliony rubli każda, razem na piętnaście milionów rubli, na zasadzie zatwierdzonej przez Nas ustawy o tych biletach, z pewnemi w ich formie zmianami, wyłuszczonemi w wzmiankowanéj ustawie, pozostawiając ministrowi finansów, stósownie do właściwéj potrzeby, żądanie szczególnego Naszego zezwolenia, na stopniowe ich wypuszczanie.“

W drugim ukazie wyrażono: „Cesarz rozkazał z liczby dozwolonych do wypuszczenia w obieg przez ukaz cesarski wydany do rządzącego senatu dnia 8go czerwca 1860 r. dla wsparcia skarbu państwa, pięciu seryj biletów skarbu państwa od LVI do LX włącznie wypuścić, w miarę okazującéj się potrzeby, trzy serye takowych biletów LVI, LVII, LVIII, na 9 milionów rs., z oznaczeniem rachowania procentów co do seryi LVI od 1go sierpnia, a co do LVII i LVIII od 1go października 1860 r.“

Włochy.

Według wiadomości przez dzienniki włoskie podane, hrabia Aquila, pomimo że się udał na goelettę swoją o północy, nie odpłynął aż dopiero z rana, i otrzymał od króla list następującéj osnowy:

Neapol 13 sierpnia 1860.

„Drogi mój stryju!

„W chwili gdy się zabierasz opuścić naszą rodzinną ziemię, nie mogę się powstrzymać od napisania ci kilku słów, aby cię pożegnać z przywiązaniem dobrze ci wiadomem.

„Pewny jestem, że przyjmiesz te zapewnienia, które ci całém sercem posyłam. Proszę cię w imię naszego przywiązania abyś mi często o sobie dawał wiadomości, i abyś był przekonanym, że będą zawsze z radością przyjęte. Gdziekolwiek będę nigdy o tobie niezapomnę.

„Składam życzenia, aby twoja podróż i twój przyszły pobyt były ci jak najprzyjemniejsze, równie jak mojéj stryjence, któréj oświadcz proszę cię serdeczne moje ukłony, również moim kuzynom, twoim dzieciom, których do serca przyciskam.

„Oby Bóg i Matka Jego święta pozwoliły nam lepszych doczekać się czasów, dla dobra przedewszystkiém naszéj ojczyzny, a potém dla dobra naszéj rodziny.

„Proszę cię abyś mi nadal zachował twe dawne przywiązanie, i gdziekolwiek będziesz, abyś rachował na niezmienność moich uczuć. Wypełniając powinność synowca dla swego stryja, żegnam cię całém sercém i piszę się

„Przywiązanym synowcem

(podp.) *Franciszek II*“.

Osnowa tego listu niepozwala przypuszczać, aby król neapolitański pisząc go, miał był na myśli rzucone na hr. Aquilę podejrzenia, iż spiskował i był pretendentem.

— Utrzymywano, że minister Farini odwiódł był doktora Bertaniego od wysłania ochotników na terytoryum państwa kościelnego. Przystał doktór Bertani ale jak pisano tylko tymczasowo i udał się dla tego do Sycylii, aby się z Garibaldim w téj mierze porozumieć. Owoż co w tym przedmiocie piszą z Turynu pod datą 20go b. m. do dziennika *la Presse:*

„Bertani wrócił z Sycylii. Jakież przywozi rozkazy tyczące się wyprawy na terrytoryum papieskie? W zupełnéj pozostaje to tajemnicy. Dwie tylko okoliczności zasługują z tego względu na uwagę. Pierwsza, że Pianciani który miał tą wyprawą dowodzić, niewiedzieć gdzie się w téj chwili znajduje, druga jestto rozkaz dzienny wydany przez Nicoterę do 1500 ochotników stojących w Castel-Pucci blisko Florencyi. Ów rozkaz dzienny jestto komentarz do wyrazów: *Unita e liberta*, i jest pełen znaczenia dla tego co zawiera, jako też, więcéj jeszcze dla tego, czego w nim niema. Brzmi on dosłownie:

„Oficerowie, podoficerowie i żołnierze!

„Oto wasz sztandar, sztandar który od lat tylu „dźwigają nasi męczennicy, na którego widok biją „serca naszych braci, który przeraża obcych i ty„ranów wewnętrznych. Wśrodku tegoż wyczytacie „dwa słowa, które są całym naszym programatem: „*Jedność i Wolność;* jedność, aby być wielkimi; „wolność, jako nagroda bohaterskich wysileń ca„łego ludu, nagroda która uczyni nas ludźmi, i wy„dobędzie z warunków podłéj trzody. Bronić bę„dziemy tych dwóch wielkich rzeczy dopóki jedna „kropla krwi w żyłach naszych pozostanie; dzie„cińśtwem byłoby dojść do pierwszéj z nich bez dru„giéj; byłoby to tylko otrzymać nieco obszerniej„sze więzienie. Jden tylko daję sztandar całéj bry„gadzie, abyście go tém zacięciéj bronili; będziecie „go bronić pewnym jestem, jakby bronił ojciec „syna swego jedynaka. W tym sztandarze jest zba„wienie ojczyzny i wasza sława. Składam go w wa„sze ręce. Jutro lub niebawem ukażecie go nieprzy„jaciołom przerażonym i ludom zanim wzdychają„cym. Villa Castel-Pucci 12go sierpnia 1860.

G. Nicotera.

„Przypomnieć tu należy, że Nikotera był towarzyszem Pisacane, że uwolniło go z więzienia powstanie sycylijskie.“

Dodajmy także, iż zgadzamy się na ważność téj odezwy. Pierwsza to jest, która zamilcza o królu Wiktorze Emanuelu, a wolność stawia na równi jedności, a nawet uważa za dziecińśtwo osiągnienie pierwszéj bez drugiéj.

Turcya.

Wiedeńska *Donau Ztg* zamieszcza w języku francuskim odezwę „kilku kobiet kolonii Bejruckiéj do kobiet chrześciańskich w Europie“ oznajmiając zarazem, że wkrótce wskaże osobę, na ręce któréj przesyłać można odzież i bieliznę przeznaczoną na wsparcie wdów i sierot po wymordowanych w Bejrucie chrześcianach. Odezwa ta brzmi:

„Okropne wypadki jakie dotknęły Syryę, pogrążyły liczną ludność chrześciańską w największą nędzę. Serca wasze Panie głęboko są niemi wzruszone, i niewątpimy o waszéj litości, nie iżby otrzymać posiłki pieniężne dla nieszczęśliwych, których do koła nas pełno — bo już inni podjęli się rozdawać przeznaczone na to pieniądze — lecz aby was prosić o bieliznę, starą odzież, resztki materyj, które wam się na nic nie zdadzą. Cierpienia tylu rodzin bez przytułku zwiększą się jeszcze za nadejściem zimy. Zaledwie dziś chleba powszedniego dostarczyć im tu można; trzeba myśleć, aby jaką taką przyodziewą zastąpić ich łachmany. W pracowni w tym celu przez nas założonéj cały nasz przemysł wysila się na to, aby niezużyte resztki dostatków i wygód przerabiać na odzież dla tych biednych, a mianowicie dla drobnych ich dzieci. Wszystko nam się przyda: okrawki bielizny, firanki, płótno na sienniki, odzież, pończochy, suknie itp. Przyjmiemy z wdzięcznością choćby najmniejszy szmatek płótna lub perkaliku — lecz obawiamy się, że wkrótce nie będzie dla rąk naszych roboty z braku materyałów do szycia. Nie dozwalajcież im Panie wypoczywać, zbierajcie do koła wszystko to co tylko zasilać może pracę naszą i dosyłajcie nam. Niechaj Bóg błogosławi usiłowaniom waszym na korzyść tylu nieszczęśliwych ofiar. — Bejrut 1 sierpnia 1860. (podp.) hr. Eliza de Perthins, z domu de Grote, przełożona. Eliza de Weckbecker. Ludwika de Perthins. Edmea Pestalozza. Fanny de Piccioto. Eliza Dobrowolska.“

(Osoby podpisane na téj odezwie są żonami lub córkami mieszkających w Bejrucie europejczyków. Znane nam z nich są nazwiska p. Weckbekera konsula austryackiego, p. Piccioto konsula belgijskiego, holenderskiego i duńskiego, Dra Dobrowolskiego lekarza od wielu lat w Bejrucie zamieszkałego.)

— *Gazeta Tryestska* podaje z Mostaru z 14 sierpnia niejakie szczegóły lubo zagmatwane o wiadomem już prześladowaniu chrześcian w Hercegowinie. O ile można z nich wyrozumieć, rzecz tak się miała: Jak się spodziewać należało, zaczęto i w Hercegowinie prześladować chrześcian. W samem Gacku chrześcianie mieli od dawna wielu nieprzyjaciół, jak np. rodziny Czengiców, Alajbegowiczów i inne, od których chrześcianie mieli zawsze co do znoszenia nawet w najlepszych czasach. Teraz czekano tylko sposobności, żeby się rzucić na chrześcian dla wymordowania ich, i sposobność się zdarzyła. Niektórzy bowiem Uskokowie (zbiegi) z Czarnogóry, uszedłszy z kraju swego z powodu popełnionych jakowych zbrodni, przybyli do Hercegowiny i tu udawali że są głowami pokoleń, co też im uwierzono. Wassif pasza, gubernator Hercegowiny dał temu również wiarę i wstawiał się u księcia Daniela, aby tych ludzi napowrót przyjął. Książę chciał się porozumieć ustnie z kimś od paszy przysłanym i pochwytać zbiegów. Zamiast jednak działać wspólnie, Derwisz pasza wysłał wojsko i baszybozuków na granicę czarnogórską, gdzie przebywali zbiegi (którzy, jak się z całego opisu pokazuje, byli raczéj wysłańcami tajnymi niż zbiegami) i sam przybywszy tam, zwołał wojewodów i pod słowem zaręczył im, że się nic złego chrześcianom niestanie, byle tylko stawili się przed nim wszyscy naczelnicy gminni, tojest głowy. Ci ostatni zebrali się w Neverinie, gdzie bawił Derwisz pasza. Za przybyciem ich powiązano ich zaraz, a Ali pasza wyciągnął kordon wojskowy wzdłuż granicy czarnogórskiéj i obsadził wsie. Na dany znak w d. 11 sierpnia rzucono się w całéj okolicy na chrześcian i rozpoczęły się mordy i pożogi. Wsie Jasennik, Zaniewice, Izgore, Beruszyce spalono do szczętu, mężczyzn częścią wymordowano lecz wielu ich uszło téj rzezi, częścią zaś związanych uprowadzono. Kobiety i dziewczęta znieważono a nie przepuszczano i dzieciom. Wojewoda Bogdan Gregorewicz stracił w rzezi 5ciu synów, wojewoda Symunicz syna dorosłego i kilkoro drobnych dzieci. Rzeź trwała jeszcze 12go i skończyła się na tem, że reszta mieszkańców ocalonych uszła w lasy i góry. Cała okolica Gaikn, Piwy, Drobniaka, Rudyny, Banianów zaniepokojona aż do granicy dalmackiéj, i zachodzi obawa nowych rzezi lub powstania chrześcian. W ogóle zabito 70 osób, spalono 160 domów. Turcy zabrali wszystko, szczególniéj bydło. Tak w Mostarze jak w Skadarze i Serajewie umysły są wzburzone.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Jakim sposobem na pruskiéj stronie umieją ściągać długi od wierzycieli zagranicznych, tego przykład przytaczają z nad granicy litewskiéj. Kupiec tameczny był dłużny kupcom pruskim 1500 tal. a że się nie pokazał długo wierzycielom swoim, ci zaś nie mieli ochoty zapuszczać się w przewlekłe procesa i koszta, przeto namówili chłopów pogranicznych, żeby go wykradli z domu i na pruską stronę siłą lub przebiegiem dostawili. Tak się też stało. Chłopi nocą związawszy wierzyciela i zatkawszy mu usta, przekradli go obwiniętego w worek przez granicę. Żona dłużnika wykupiła go zapłaciwszy należytość, lecz czy z tego nie wyniknie proces kryminalny o gwałt, o tém jeszcze nie donoszą.

— W okolicach Bytomia na Szląsku pruskim schwytano ośmiu spólników bandy złodziejskiéj i rozbójniczéj, która z kilkunastu ludzi złożona niepokoiła pobliskie wsie i miasteczka, i jak się zdaje miała dalsze jeszcze stosunki, gdyż znaleziono u niéj kosztowności, do których nikt z bliskich mieszkańców nie przyznaje się. Jeden ze spólników podpiwszy sobie w karczmie, zwrócił na siebie uwagę przez zbytnią rozrzutność. Przyznał się on i wciągnął swoich towarzyszy, skutkiem czego aresztowano ich siedmiu w Bielszowicach, Porębie i Brzęczkowicach.

— Szarańcza ukazała się już w okolicy Lublina, gdzie siadła na polach i ogrodach. W Galicyi zaleciała już w obwód lwowski, wszędzie znaczne czyniąc szkody.

— „Tygodnik lekarski wiédeński“ podaje sprawozdanie lekarskie o zabiciu księcia Daniela Czarnogórskiego. Rana była w prawym boku kości krzyżowéj; 4 siekańce które przeszły przez całą dolną część brzucha, wykrojono na przodzie częścią z pomiędzy muskułów, częścią z pod skóry. W nocy 12go sierpnia nastąpiło sparaliżowanie nóg całych i pęcherza a raniony stracił przytomność; 13go wieczór nastąpiła śmierć przed przybyciem lekarzu pułkowego Dra Pundżu wysłanego parowcem wojennym z Zadry do Kotaru.

— W tak zwanéj wolnéj gminie (sekcie protestanckiéj) w Magdeburgu, przyszło do zajść o kompetencyę władzy między kaznodzieją a starszyzną gminy, to jest między zwierzchnością duchowną a dozorem świeckim. Rzecz się skończyła na tém, że kaznodzieja dał w twarz starszemu kościelnemu a ten mu oddał podobnie przekonywający argument. Ponieważ wynikł ztąd proces o obelgi, przeto cała sekta wielce jest zgorszoną tym wypadkiem, który jéj moralną powagę podkopuje.

N. 34 Dodatku tygodniowego przy *Gazecie Lwowskiéj* zawiera:

1) Gradobicia w lwowskim okręgu administracyjnym od roku 1821 do 1859.

2) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu administracyjnym w roku szkolnym 1858 i 1859. VI. Szkoły elementarne.

3) Żupy solne w Galicyi i ns Bukowinie. Wywar i przedaż soli w maju 1860 i 1859.

4) Starostwo Sanockie. Dokument z r. 1402 i kilku lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego w r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, starostę rogozińskiego. Wsie: Jawornik i Łupków.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Marsylia 24 sierpnia. Wiadomości z Neapolu z 21go t. m. utrzymują, że intendent królewski z Potenza stoi na czele powstania Bazylikatu. W Neapolu dowódzcy gwardyi narodowéj podali się do dymisyi, albowiem batalionów cudzoziemskich jeszcze nierozwiązano. W Neapolu z dnia na dzień oczekują wylądowania samego Garibaldego.

Turyn 23 sierpnia. Król miał podobno postanowić ułaskawienie biskupów, skazanych ostatniemi czasy. *Gazzetta di Torino* mówi, że Mazzini przebywa w Milazzo.

Turyn 24 sierpnia. *Opinione* donosi, że książe Lucyan Murat oświadcza się w liście otwartym z prawami swemi do rządu sycylijskiego; Cesarz Napolenn wspierać go pewnie będzie, jeżeli głos ludu powoła go na króla. Wbrew dziennikowi *Diritto*, który głosił zerwanie stosunków między rządem piemonckim a Garibaldim, utrzymuje dziś *Opinione*, że już 30,000 ochotników wyszło do Sycylii, a i ci którzy teraz uwolnieni są z wojska mają pozwolenie udawania się tamże.

Turyn 24 sierpnia. Dziennik genueński *Unita italiana* zabrany wczoraj został za wydrukowanie odezwy Mazziniego, w któréj tenże mieni się być twórcą wyprawy w państwo papieskie i występuje w obec Piemontu udzielnie jakby państwo naprzeciw z państwu. *Perseveranza* usiłuje wykazać, jak szeroki przedział istnieje między Mazzinim a Garibaldim. Rząd zamknął w Medyolanie kawiarnię szwajcarską, gdyż goście tam się znajdujący wznieśli 18go zdrowie cesarza Jmci Austryackiego. Podobne demonstracye polityczne ponawiały się na wielu miejscach 24go. Korpus bersalierów (strzelców alpejskich) będzie zreorganizowany. W Cuneo i okolicy zamówiono kwatery dla wojska. Casalis wyjechał ze składkami dla Garibaldego.

Medyolan 24 sierpnia. *Perseveranza* dzisiejsza mówi, że 13ty pułk liniowy neapolitański, tudzież dwie kompanie dragonów, przeszły na stronę Garibaldego.

Medyolan 25 sierpnia. *Perseveranza* donosi, że wojska królewskie opuściły Apulię a Benewent powstał, i oddziały ochotników zbroją się aby u derzyć na Avellino.

Medyolan 25 sierpnia. *Perseveranza* donosi z Liworna z dnia wczorajszego: Reggio po pięciogodzinnej kanonadzie poddało się. Jenerał Vial cofa się z wojskiem królewskiem do Monteleone i podał się już do dymisyi. W Benewencie powstanie, bandy zbrojne ciągną ku Avellino. Boldoni stoi na czele 2000 ludzi; wojska królewskie opuściły Apulię.

Turyn 25 sierpnia godz. 10 wieczór. Depesza nadeszła od Garibaldego z Reggio oznajmia nowe przez niego odniesione zwycięstwo. Część wojsk zamknęła się w cytadelli. Jenerał Cosenz przeprawił się przez cieśninę pod Fiumicino ze znacznemi siłami.

Turyn 25 sierpnia. Dzisiejsza *Opinione* mówi w artykule wstępnym między innemi: „Lękamy się wojny europejskiej, szczególniej z powodu losu jaki Włochy spotkać może. Nie wiele mogłyby one się spodziewać a wiele się obawiać. Garibaldi nie byłby się ośmielił wtargnąć do Sycylii, jeśliby wojsko piemonckie nie było stało w pogotowiu nad Mincio i nad Padem, by niedopuścić niczyjej interwencyi obcéj. Nie możemy rozpoczynać kroków nieprzyjacielskich przeciw Austryi bez ściągnięcia na siebie zarzutu niesłuszności, napotkania strasznej opozycyi i narażenia na wieki przyszłości Włoch. Stałe tylko wojska mogą staczać wielkie bitwy, a wątpimy wielce, aby Garibaldemu mogło przyjść na myśl uderzać z ochotnikami swymi na czworobok twierdz weneckich.“

Lyon 25 sierpnia. Cesarz w odpowiedzi na przemowę powitalną odpowiedział, że pomimo niedowierzania z zewnątrz, ma jeszcze ufność, iż rząd stanowczo dzieło pokoju posuwać będzie.

Paryż 26 sierpnia. Dzisiejszy *Monitor* podaje osnowę mowy cesarskiéj mianéj podczas przyjęcia w Lyonie. Cesarz rzekł: „Dziękuję wam Panowie za sposób, w jaki oceniacie usiłowania moje o powiększenie pomyślności Francyi. Zajęty jedynie i wyłącznie ogólnemi interesami kraju, nienawidzę tego wszystkiego, co byłoby w stanie ich rozwijaniu się stawiać przeszkody na drodze. Niedowierzanie niesłuszne rozdmuchiwane za granicą, tak jak i przesadzone obawy samolubnych interesów w kraju, znajdą mnie głuchym i nieczułym. Nic mię niesprowadzi z drogi umiarkowania i sprawiedliwości, jakiéj się dotąd trzymałem, i która utrzymuje Francyę na owym stopniu wielkości i dobrego bytu, jaki temu krajowi Opatrzność na świecie wskazała. Oddajcie się przeto z zaufaniem pracom pokojowym; losy nasze w naszych rękach spoczywają. Francya daje w Europie popęd do wszystkich wielkich i wzniosłych idei, i wtedy tylko ulegnie złym wpływom, jeżeli się wyrodzi. Wierzajcie mi Panowie, z pomocą bożą niewyrodzi się ona pod moją dynastyą.“

Londyn 25 sierpnia. Na dzisiejszém nocnem posiedzeniu Izby niższéj nadmienił lord Palmerston, że nieprawdą jest, aby Austrya poczytać miała wylądowanie Garibaldego w Kalabryi jako *casus belli* naprzeciw Piemontowi. Austrya nie obiecywała rządowi neapolitańskiemu, że się wmiesza dla zapobieżenia rewolucyi, obstaje ona silnie przy zasadzie nieinterwencyi, wyjąwszy, gdyby w własnych granicach zagrożoną być miała. Daléj wyraża lord Palmerston nadzieję, że Francya będzie się uważała za związaną honorem swoim, aby uczynić zadosyć słusznym żądaniom Szwajcaryi pod względem neutralności Sabaudyi.

Londyn 25 sierpnia. P. Kinglake w Izbie niższéj wczorajszéj nocy oświadczył, że jakkolwiek Anglia niepowinna się opierać anneksyi Sabaudyi i Nicei, to jednak nie powinna uznać takowéj aktem urzędowym. Gdyby konsul angielski dzisiaj w Nicei rezydujący umarł, rząd królowéj niepowinien dla jego następcy żądać *exequatur*. Co się tyczy spraw syryjskich, gdyby lord Dufferin znalazł na broni używanéj przez Maronitów znaki fabryczne jakiego mocarstwa, mógłby tym sposobem dojść źródła zamieszek; gdyby wykrył, że dziennik arabski wychodzący w Bejrucie pobudzał Maronitów przeciw Druzom; gdyby odkrył prócz tego, że dziennik rzeczony drukowanym był w stolicy jednego z mocarstw, gdzie żaden dziennik bez upoważnienia rządowego wychodzić nie może, byłaby to jedną skazówką więcéj, komu niesnaski przypisać należy. Lord Palmerston odpowiedział, że wszystkie okoliczności tyczące się przyłączenia Sabaudyi, przykre sprawiają na umysłach wrażenie; spodziewa się on, że Francya weźmie sobie za punkt honoru zakończyć sprawę tę porozumieniem się w duchu zupełnéj neutralności Szwajcaryi dla pokoju europejskiego koniecznéj. Co się tyczy Syryi, Anglia działa wspólnie z Francyą, Austryą i Rosyą; ukaranie winowajców należy do Turcyi.

Ważnem jest podanie londyńskiego bióra telegraficznego Reutera, które ogłasza pod d. 23 b. m. na podstawie doniesień otrzymanych po części telegrafem z Petersburga z d. 19 b. m., iż w dniu poprzednim była u dworu uczta na obchód urodzin Cesarza Franciszka Józefa. Poseł austryacki był zaproszony. Cesarz Aleksander wzniósł toast w słowach: na cześć swojego drogiego brata Cesarza Austryackiego. *O.-D.-Post* podaje również o tem z Paryża wiadomość na tem samem doniesieniu bióra londyńskiego telegraficznego opartą, dodając, że Cesarz Aleksander miał przy téj sposobności na sobie mundur austryacki swego pułku, jak również mieli mundury takież ci książęta rosyjscy, którzy są właścicielami pułków austryackich.

Co do podróży Cesarza Napoleona i jego żony, *Monitor* zamieścił opis pierwszego pobytu Cesarstwa w Dijon. Najważniejszym tego dnia wypadkiem była przemowa biskupa, którą w treści przyniósł był już nazajutrz telegraf. Jako zaś formułę powitań urzędowych przytoczyć wypada, że mer w mowie swojej przytacza, iż rząd cesarski oczarował kraj cały aż do zachwytu. „Europa — rzekł on — przejęta jest jeszcze obawą potęgi oręża Twego N. Panie, lecz naprawdę lęka się ona raczéj sympatyi ludów, którą wywołałeś.“

W sprawach włoskich najważniejszą jest depesza mówiąca o powstaniu w Bazylikacie. *La Patrie* zaprzecza tej wiadomości z powodu, że telegram bardzo się niejasno wyraził. Jeżeli jest prawdziwą, to niezawodnie w ciągu 24 godzin nadejdzie potwierdzenie. Aż dotąd, powtarzamy tę wiadomość z zastrzeżeniem.

Artykuł *Constitutionnela*, który jutro podamy, stał się przedmiotem wielu domysłów. Ma on być wynikiem rozmowy ks. Metternicha z p. Thouvenelem. Margrabia Moustier, poseł francuski w Wiedniu miał sobie polecone zwrócić uwagę gabinetu wiedeńskiego na nieprzyjaźne przeciw Francyi występowanie dzienników wiedeńskich. Przeczuwał to jak się zdaje korespondent nasz wiedeński, gdy w piśmie naszém wyrzucał tymże dziennikom wiedeńskim zbyteczną ostrość. Ks. Metternich zwrócił uwagę rządu francuskiego, że prasa francuska niepomija także sposobności zaczepiania Austryi i żywienia nadziei jéj nieprzyjaciół. P. Thouvenel, aby zaspokoić te w pewnéj mierze słuszne reklamacye, natchnął artykuł *Constitutionnela.*

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Palermo, 23 Sierpnia. Warownia miasta Reggio (stolicy Kalabryi), poddała się skutkiem kapitulacyi. Brygady neapolitańskie jenerałów Melander i Briganti poddały się jenerałowi Cosenz. Garybaldzisci są panami twierdzy Pizzo.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 27 sierpnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	354	348
Ruble obrączkowe agio.	109	107
Talary pruskie za 150 złr. now.	76½	75½
Srebro nowe. . . . złr.	131	129
Półimperyały rosyjskie . . . "	10 80	10 60
Napoleondory 20-fr. . . . "	10 60	10 40
Dukaty holenderskie ważne . . . "	6 28	6 18
" austryackie . . . "	6 30	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . "	86 25	85 50
Obligacye indemn. z kuponami. . . . "	71 50	70 50
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . "	78 75	77 75
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60% "	162	160
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	100½	99¾

Wiedeń 27 sierpnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń	111	25
Hamburg 100 marków	98	40
Londyn 10 £.	129	50
Paryż 100 franków	51	95
Dukat	6	21
5% Metaliki	66	70
" " na walutę austr. . . .	62	87
4½% "	59	25
4% "	52	90
3% "	—	—
Losy z roku 1834	—	—
" " 1839	125	—
" " 1854	91	—
" " 1860	91	50
" Kredytu ruchomego	107	75
Pożyczka narodowa.	78	60
Obligacye indemn. galic. . . .	68	50
Akcye bankowe	796	—
" kolei północnéj	1825	—
" kredytu ruchomego	182	50
" kolei francusko-austryackiéj	251	50
" " nadcisańskiéj. . . .	147	—
" " gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%	157	25

Lwów 24 sierpnia		
Dukat holenderski	6 26	6 20
" austryacki	6 27	6 21
Półimperyał rosyjski	10 78	10 59
Rubel rosyjski	2 8	2 6
Talar pruski	1 98	1 96
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon. . . .	85 50	85 —
Oblig. indemn. bez kupon. . . .	69 13	68 —
Pożyczka narodowa bez kupon. . . .	78 50	77 70

Warszawa 25 sierpnia		
Półimperyały . . . . rubli	5 60	—
Obligi skarbowe . . . . "	93 39	—
kupon	–	1 61⅑
Listy zastawne III okresu . . . . rubli	14 94	–
kupon		— 10½

Wrocław 25 sierpnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	76¼	—
Polskie bilety bankowe	87 5/12	—
" listy zastawne	—	87⅛
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100¾
" " " 3½%	—	93¼
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór; = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

od *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 25 do 27 Sierpnia.

HOTEL POLLERA. Książę Paweł Trubetzkoj właś. dóbr z Paryża. Hr. Szembek Józef wł. dóbr z Poręby. Hr. Łoś Alfred wł. dóbr z Królestwa Polskiego. Bar. Weisenbach Karol wł. dóbr z Marienbadu. Hr. Helena Tyszkiewiczowa wł. dóbr z Kijowa. Bar. Alfred Escherich pryw. z Żywca. Hr. Tarnowski Jan właśc. dóbr z żoną Piotrowic. Hr. Zamoyski wł. dóbr z Warszawy. Kozłowski Waleryan wł. dóbr z Dąbrowy. Holicki Antoni kanonik, Czerwiński O. wł. dóbr, Gołębiowski Ignacy Dr med. z Pragi. Harris Efrem kup. z Londynu. Jan Kaminker kup., Lipe Joel Jolis bankier z Rzeszowa. Żychoń Hieronim plenip. z Francyi. Dąmbska Marya wł. dóbr z Kossowa. Romiszowski Adam ob, Freindowie Adolf i Edward wł. dóbr z Tarnowa. Tomasz Ferdynand kup. z Bremy. Hoffman Konstanty plenipotent z Brzyska. Tański Józef wł. dóbr z żoną z Paryża. Kromer Józef ob. z Libiedza. Weisenbach Karol oficer z Saksonii. Juszniewski Szymon ob. z fam. ze Lwowa. Aleks. Werthstein plen., Tanyes Karolii pryw. z Węgier. Tieme Zygmunt pryw. z Gródka. Maurycy Kronfeld kup. z Rosyi. Fränkel Jakub komis. sąd. z Mysłowic. Leman Isak kup. z Wrocławia. Beron Salomon handlarz z Lobkowic. Kubitzki Edw. zaw., Lord Feliks kup, Mosch Konrad urz. z Galicyi. Bobrownicki Mieczysław właś. dóbr z Jaworza.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ignacy Lipski wł. dóbr z familią z Chodicza. Wiktor Bogusławski ob.; Kazimierz Rutkowski urz. z Warszawy. Łempicki referendarz miejski z Lublina. Kasper Mikołajewicz wł. dóbr z Filipowic. J. T. Janke dyrektor z Drezna. F. H. Riguis ob., Adolf Flehse urzędnik z Pilzna.

HOTEL ROSYJSKI. Albinowski Franc. wł. dóbr z Kolendziny. Hr. Golejewska Felicya wł. dóbr z Hryżowa. Klarowska Paulina żona dyrektora z Rosyi. Szelski Adolf, Kossakowski Bronisław ob., Szwajkowski Michał rotm. z Warsza- Geschka Karol jenerał ze Lwowa. Sokalski Józef inżynier z Dąbrowy. Zaręba Tomasz student z Sącza. Humori Anna wł. dóbr z Węgier. Fürst Emanuel, Singer Leopold obywat. z Hrudziszka. Wachalski Aleks. Dr med. z Wiednia. Grünwald, Rüsenfeld kup. z Wrocławia. Hr. Stadnicki Paweł wł. dóbr z Radomia. Dulski Edward wł. dóbr z Podola.

Wyjechali: Przemysław Pruszyński ob. do Paryża, Bronisława Chmielowska ob. do Austryi. Ks. Jan Koźmian, Stanisław Koźmian wł. dóbr do Prus. Antoni Sartyni obyw. do Lwowa. Kazimierz Rutkowski urz. do Warszawy. H. J. Bernstein bankier do Tarnowa. Kasper Mikołajewicz właśc. dóbr do Filipowic.

Urzędowe.

Obwieszczenie.

[Nr. 15,604]. W celu udzielenia zarządu składem hurtownym tytoniu w Rozwadowie, obwodu Rzeszowskiego, odbędzie się dnia 13 Września 1860 r. w c.k. obwodowéj Dyrekcyi Skarbowéj w Rzeszowie publiczna licytacya, za pomocą ofert pisemnych które jednak najdaléj do dnia 13 Września 1860 r. muszą być przedłożone ck. obwodowéj Dyrekcyi skarbowéj w Rzeszowie.

Wadium wynosi 120 złr. wal. austr.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, w końcu wykaz dochodów rzeczonego przedsiębiorstwa można wglądnąć w ck. obwodowéj Dyrekcyi skarbowéj w Rzeszowie, lub w Dyrekcyi urzędów pomocniczych ck. Krajowéj skarbowéj w Krakowie.

Z ck. Krajowej Dyrekcyi skarbowéj.

Kraków dnia 8 Sierpnia 1860. (811-2-3)

Inseraty.

OBWIESZCZENIE.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

C. k. uprz.
KOLEJ  GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Na przestrzeni kolei żelaznéj

z Przemyśla do Lwowa

potrzebna będzie niżéj wymieniona ilość

Zwiru (Szutru),

którego dostawa poruczoną zostanie w drodze ofert, mianowicie do następujących stacyj:

koło Przemyśla	2,400	sążni sześciennych	
" Medyki	4,300	"	"
" Rudnik	6,000	"	"
" Sądowéj Wiszni	6,000	"	"
" Gródka	6,000	"	"
" Cuniowa (przy Kamienobrodzie)	3,100	"	"
" Mszany	5,000	"	"
" Lwowa	13,200	"	"

Dostawa tego szutru zacząć się ma najdaléj w miesiącu Styczniu, a skończyć w Maju roku przyszłego.

Zaprasza się dostawiania chęć mających, by dotyczące oferty swe na podstawie warunków w eksponowanych biórach kolei w Gródku i Przemyślu do przejrzenia znajdujących się podali

najdaléj do 15go Września 1860

do centralnego Zarządu ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika do Wiednia, „*Heidenschuss Kreditsanstalts Gebäude*.“

Do każdéj oferty dołączone być ma 10% wadium ogólnéj wartości zamierzonego liwerunku, w gotowiznie lub papierach giełdowych podług kursu dnia złożenia, oraz każda oferta musi zawierać, że oferent warunki przejrzał, zrozumiał i podpisał.

Również należy w każdéj ofercie wymienić z jakiego miejsca, na którą stacyę i po jakiéj cenie od sążnia sześciennego oferent szutru dostarczać zamierza.

Wadya ofert nieuwzględnionych zwrócone zostaną dotyczącym oferującym w przeciągu 8 dni po nastąpionéj decyzyi. (816-2-3)

Wiedeń dnia 20 Sierpnia 1860 r.

Ces. król. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	328‴ 19	+16'2	54	zachodni silny	pochmurno			
	10	28 72	12 6	75	" "	pogoda z chmurami		+8'7	+18' 6
26	6	29 25	9 8	94	" słaby	" "			
	2	28 78	18'9	54	" "	" "	–		
	10	28 89	12 6	90	" średni	" "		+'9 1	+20 1
27	6	29 21	10 4	85	" słaby	pogoda			

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.